dr hab. Michał Szczyszek, prof. UAM
Zakład Frazeologii i Kultury Języka Polskiego
Instytutu Filologii Polskiej
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pana Magistra Krzysztofa Zbigniewa Ozgi

pt. *Obraz ojcostwa w mediach społecznościowych na przykładzie „instaojców" – analiza mediolingwistyczna*

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej

z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Uwagi ogólne

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska Pana Magistra Krzysztofa Zbigniewa Ozgi, pt. *Obraz ojcostwa w mediach społecznościowych na przykładzie „instaojców" – analiza mediolingwistyczna* napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie jest interesującym studium badawczym poświęconym współczesnym wizji *ojca* i *ojcostwa* w obecnym świecie (AD 2023) widzianych przez pryzmat jednego z portali społecznościowych.

Już sam tytuł dysertacji sygnalizuje, że Badacz swoją rozprawą włącza się w co najmniej trzy nurty badawcze: badania nad komunikacją językową zapośredniczoną elektronicznie; badania kognitywistycne: rekonstruowanie językowego obrazu – *ojca*; badania medioznawcze. Taka korelacja obszarów badawczych nie występuje nazbyt często w naukowej refleksji humanistycznej, choć wydaje się, że taka interdyscyplinarność jest pożądana – i tu. Odnosi się to zwłaszcza do fenomenów takich, jak opisany w dysertacji: zjawisk multimedialnych, wielokanałowych – podobnych do badań wizerunku *ojca* na jednym z portali społecznościowych. Próba opisu tego zjawiska z perspektywy tylko jednej dyscypliny/ dziedziny wiedzy mogłaby się okazać niepełna, niewystarczająca, zubożała już w punkcie wyjścia. Dlatego też decyzję Krzysztofa Ozgi dotyczącą ujęcia zagadnienia w perspektywie interdyscyplinarnej należy uznać na wstępie za rozwiązanie znakomite, dobrze prognozujące zarówno w zakresie spójności metodologicznej wypracowanej przez Doktoranta na styku tych przynajmniej trzech dyscyplin, jak i rezultatów badawczych.

Ocena metodologiczna dysertacji

Jednakże praca niejako (i niestety) rozpada się – metodologicznie i merytorycznie – na co najmniej dwie części. Autor – jak się okazało – korzystając (i słusznie) garściami z dorobku teoretycznego i metodologicznego wspomnianych wyżej przynajmniej trzech dyscyplin (językoznawstwa, w tym kognitywnego, medioznawstwa i komunikologii, w tym elektronicznej, cyfrowej), nie w pełni scalił metody badawcze tych dyscyplin naukowych w jeden głos metodologiczny. Nie wypracował na potrzeby badanego przez siebie fenomenu spójnej metodologii. Badany fenomen tego – w mojej ocenie – wymaga, a że jest to niełatwy obiekt badań, umykający oglądowi z perspektywy tylko jednej dyscypliny (i jej metodologii), to tym bardziej aż by się prosiło o wypracowanie jakiegoś koherentnego sposobu analiz tego rodzaju zjawisk, które nas otaczają i coraz częściej stanowić będą przedmiot badań – interdyscyplinarnych.

Ponadto Autor dysertacji nie przeprowadza w pracy żadnej dyskusji nad i z metodologiami i teoriami odnoszącymi się do wieloaspektowo badanego wielowątkowego zjawiska. Przeprowadza jedynie przegląd stanowisk badawczych znanych z literaturze naukowej – co ma stanowić dla Niego swoisty *parasol metodologiczny (ochronny?).* Wydawać by się mogło, że takie postępowanie w planie metodologicznym pozwali Doktorantowi nie tylko dobrać narzędzia najwłaściwsze do swoich celów i materiału badawczego, ale także pokazać różnice w zakresie teoretyczno-metodologicznym wstępujące na badanym obszarze między refleksją medioznawczą, językoznawczą, kognitywną, komunikologiczną. Niestety, czytelnik-recenzent ponosi tu efekt zwiedzionego oczekiwania. Wszak oczekiwania w tym zakresie można by sobie wyobrazić niemałe, zważywszy na złożoność i multimedialność, i hipertekstowość komunikacji elektronicznej. Autor rozprawy mógł wyjść temu naprzeciw i pokusić się o jakąś propozycję w tym zakresie – nawet jeśli byłaby ona nie w pełni ukształtowana (czy: niezadowalająca Autora i pierwszych czytelników), mogłaby uchodzić w przyszłości za punkt odniesienia. Wydaje się więc, że Autor nie sprostał postawionemu sobie w tym zakresie zadaniu, które wynika wprost z wieloaspektowości badanego zjawiska, które należy analizować interdyscyplinarnie – ale zgodnie z jakąś propozycją metodologiczną

W tym sensie doskwiera też brak wyodrębnionego rozdziału metodologicznego, metodologiczno-teoretycznego, w którym Doktorant mógłby wyłożyć swoją koncepcję w tym zakresie. Oczywiście, od prac doktorskich nie (zawsze) oczekuje się wypracowania metodologii, jednakże: sam badany fenomen, jak i propozycja badawcza Autora – tu: można by odczytać te intencje jako zapowiedzi takiej propozycji. Zatem Krzysztof Ozga nie zapisał się prawdopodobnie w ten sposób i w tym sensie w historii interdyscyplinarności badań humanistycznych.

Stukiem tego, co opisałem powyżej, jest wspomniany rozpad pracy na co najmniej dwie części. W partiach początkowych Doktorant posługując się narzędziami badawczymi głównie z zakresu medioznawstwa, nowych mediów, a nawet niekiedy ekonomii, przytacza wiele informacji na temat funkcjonowania portali społecznościowych, sposobów pozycjonowania treści w Internecie, możliwości zarobkowania itp. Następnie korzystając z narzędzi lingwistyki kognitywnej dokonuje rekonstrukcji językowego obrazu *ojca* w Internecie, a dokładniej: wizji *instaojca*. Na koniec – starając posługiwać się narzędziami lingwistyki strukturalistycznej, ale też narzędziami z zakresu stylistyki i leksykologii – przedstawia wyniki analiz czysto językowych, a nawet ortograficzno-interpunkcyjnych przeprowadzonych nad wpisami w profilach *instaojców*. Jak już zapewne widać – Autor opisując fenomen badawczy, niejako „przeskakiwał" z teorii na teorię, z metodologii na metodologię. Nie uzyskał w ten sposób ani spójnej koncepcji teoretyczno-metodologicznej, ani koherencji swojej dysertacji. W wyniku opisanego zabiegu – przeskakiwania metodologicznego – w recenzowanej dysertacji pojawiają się informacje (a niekiedy i analizy z interpretacjami), które mogą wydawać się niespójne z tematem (i tytułem) doktoratu, o czym szerzej postaram się napisać poniżej.

Ocena merytoryczna dysertacji

Merytorycznie recenzowaną pracę oceniam dość dobrze. Mimo że podobnie jak w planie metodologicznym, tak i merytorycznie dysertacja rozpada się na przynajmniej trzy części, to jednak czytelnik-recenzent uzyskuje pewien kwant nowej wiedzy, a także – co nie mniej ważne – wgląd w horyzonty myślowe i konceptualne Doktoranta, które okazują się szerokie. Jednakże przełożenie tych horyzontów na dysertację nie do końca się udało – otrzymaliśmy bowiem pracę, w której widoczne są owe „przeskoki" widoczne także i w planie merytorycznym.

Doktorant rozwodzi się – w moim odczuciu ponad miarę – nad mechanizmami cyfrowymi/ medialnymi funkcjonowania portali społecznościowych. Ponad miarę – z dwóch powodów: po pierwsze – przytacza bardzo często informacje ogólnodostępne w przestrzeni Internetu i /lub przestrzeni nauk o Internecie (do strony informatycznej); przytacza także dane np. dotyczące możliwości monetyzacji działań w portalach społecznościowych. Po drugie – trudno czytelnikowi uchwycić związek między tymi rozważaniami a tematem (tytułem) pracy doktorskiej. Owszem, informacje te stanowią cenne tło interpretacyjne, ale w dysertacji, w jej pierwszej części, zdają się stanowić dominantę badawczą – a wszak, sądząc po tytule, tą dominantą winno być ustalanie językowej wizji *ojca* w Internecie. Jest to tym bardziej zaskakujące właśnie z tych dwóch powodów, o których wspominam. Gdyby jeszcze ustalenia w tym zakresie była autorskim wkładem Doktoranta, to można by to uznać za niezwykle cenne opracowanie całego amalgamatu

zjawisk komunikacji zapośredniczonej elektronicznie, jako głos w dyskusji nad tymi zjawiskami, jako nową (kontr)propozycję. Niestety – tak nie jest. W tym zakresie praca jest głównie odtwórcza, przytaczane są informacje słabo związane z głównym wątkiem rozprawy.

W dalszych partiach recenzowanej dysertacji sytuacja się polepsza. Po metaforycznym przekroczeniu granicy rozpadu pracy na dwie cześć Autor rekonstruuje językowy obraz *instaojca* i sposoby konceptualizacji pojęcia *ojca* w Internecie. Tu dobrze został przeprowadzony proces analityczno-dowodowy. W rezultacie otrzymujemy zwartą, spójną wizję i „autowizję" *ojca,* jaka funkcjonuje w portalach społecznościowych i jaką starają się wytworzyć sami *instaojcowie*. Bardzo cenne jest porównanie tych wyników z rezultatami prac innych badaczy dotyczących z jednej strony pojęcia *instamatka*, a z drugiej strony – „pozycjonowania" *instaojca* względem językowego pojęciowania i stereotypu *ojca* funkcjonującego w kulturze polskiej i europejskiej.

W ostatnich częściach pracy mam do czynienia znów z jakimś odmiennym spojrzeniem – teraz: tylko z perspektywy językoznawczego strukturalizmu – na wpisy językowe w portalach *instaojców*. Zapowiadane są wszelkie analiz lingwistyczne, ale to nie zostało spełnione: brakuje choćby analiz słowotwórczych. Być może zjawisk z tego poziomu języka nie ma w tych analizowanych tekstach, ale tego nie dowiadujemy się od Autora dysertacji, więc nie wiem, czy nie ujawniają się mechanizmy słowotwórcze w „instatekstach", czy Autor ich nie przedstawił w pracy. Niezależnie do tego za cenne konstatacje Doktoranta należy uznać te, które odnoszą się do zjawisk językowych, a także ortograficzno-interpunkcyjnych, które Doktorant skonfrontował z dostępnymi wynikami badań. Dzięki temu wiemy, że zapisy na profilach *instaojców* zawierają te same cechy językowe oraz w płaszczyźnie zapisu, jak znakomita większość tekstów „społecznościowych" pojawiających się w przestrzeni Internetu. To samo można powiedzieć o ustaleniach Doktoranta w zakresie multimodalności oraz w ramach analiz aktów mowy. Mamy tu bowiem kolejne i niezależne potwierdzenie badawcze zachodzenia określonych zjawisk komunikacyjnych, tekstowych, pragmalingwistycznych w komunikacji zapośredniczonej elektronicznie, w nowych mediach.

Całość rozważań zwieńczona jest wnioskami dotyczącymi obrazu *instaojca* w przestrzeni Internetu, czyli – Autor uzyskał obraz współczesnej konceptualizacji pojęcia *ojca,* tj. wizję *ojca* w kulturze współczesnej. To cenna konstatacja, która pokazuje zmianę psychospołeczną w zakresie postrzegania *ojca* i jego roli w rodzinie i społeczeństwie. Te końcowe ustalenia Magistra Krzysztofa Z. Ozgi mogą zatem stanowić istotny składnik badań w zakresie innych dyscyplin i dziedzin naukowych, takich jak socjologia, psychologia, demografia(?), nauki o rodzinie itp. Niemniej wspomniany powyżej rozpad pracy na co najmniej dwie (jeśli nawet nie – trzy) jej

składowe nie ułatwia prześledzenia całego procesu analityczno-dowodowego, który doprowadził ostatecznie Autora pracy do dość jednak klarownych i precyzyjnych konstatacji końcowych.

Ocena struktury pracy

Kompozycja pracy jest raczej typowa dla rozpraw naukowych, i raczej generalnie nie odbiega od przyjętych norm i zwyczajów w tym zakresie. Dysertacja składa się z 6 rozdziałów, także ze *Wstępu*, *Podsumowania*, *Aneksu, Spisów (Ilustracji, Tabel)* oraz *Bibliografii* (stosownie dobranej do tematyki pracy). Przy czym 2 pierwsze rozdziały zostały poświęcone historii i oddziaływaniu mediów społecznościowych ze szczególnym uwzględnieniem Instagramu, natomiast w rozdziale 3. – zatytułowanym „Język w Internecie" – omówiono zewnętrzno-techniczną postać komunikacji elektronicznej (hasztagi, emotikonki, memy itp.). W kolejnej partii pracy, tj. w rozdziale 4. Autor rekonstruuje językowy obraz *ojca* oraz stereotyp *ojca* – głównie na podstawie dostępnych opracowań naukowych, aby w rozdziale 5. Przedstawić wyniki analiz „jakościowych i ilościowych" (jak sam pisze) zebranego materiału: m.in. omawia sposób zbierania i archiwizacji materiału, a także przedstawia wybrane aspekty aksjologiczne i językowe związane ze zgromadzonymi danymi badawczymi). Rozdział 6. (ostatni) został poświęcony próbie konceptualizacji pojęcia *instaocja*, czyli próbie rekonstrukcji (językowego) obrazu *ojca* w portalu Instagram.

Uwagę przykuwa brak odrębnego rozdziału, którym Autor mógłby przedstawić swoje założenia metodologiczne. Wydaje się, że taki składnik pracy wyodrębniony kompozycyjnie nadałby jej wyrazistszy walor weryfikacyjności w planie intersubiektywnej sprawdzalności analiz i interpretacji badanego materiału oraz obiektywności badawczej w odniesieniu do całej pracy. Nie jest to oczywiście zarzut, z którym Doktorant by sobie nie poradził – wszak informacje metodologiczno-teoretyczne rozsiane są po całej pracy. Jednakże w mojej opinii – jak i z recenzenckiego obowiązku – dopominałbym się o taki zwarty opis przyjętych w badaniu zasad metodologicznych wskazujących na zaplecze teoretyczne.

Wydaje się także – i to wydać się może w kontekście powyższego akapitu swoiście paradoksalne, że proporcje między fragmentami teoretycznymi a analitycznymi zostały w pracy nieco zachwiane na korzyść części teoretycznych. Widać to przy opisie każdej cechy wyodrębnionej przez Doktoranta w procesie analizy i interpretacji zebranego materiału. Wydawać by się bowiem mogło, że Autor nieustannie „chowa" się za opracowaniami teoretycznym, nie dzieląc się nazbyt chętnie z czytelnikiem-recenzentem wynikami swoich prac badawczych, analityczno-interpretacyjnych. To znów nie jest zarzut, z którym mgr Ozga by sobie nie poradził:

wszak na każde stwierdzenie wynikające z Jego analiz potrafi przywołać stosowne ustalenia teoretyczno-badawcze specjalistów w tej dziedzinie i na nich się oprzeć.

Ostatecznie zatem całość dysertacji pod kątem jej struktury oceniam (dość) dobrze, jako w miarę przejrzystą, ale jednocześnie pozostawiającą pewien niedosyt w zakresie niewyodrębnienia właśnie rozdziału teoretyczno-metodologicznego i zasygnalizowanego przechyłu ku teorii kosztem prezentacji analiz zebranego materiału przeprowadzonych samodzielnie przez Doktoranta. Niemniej – przy tych (drobnych?) mankamentach – okazuje się, że tak zastosowany podział na rozdziały i podrozdziały i tak dość dobrze uwypukla szczegółowe zagadnienia istotne z punktu widzenia tematyki recenzowanej pracy. Uwypukla, ale w sposób „wyspowy", a te wyspy niekoniecznie i nie zawsze się ze sobą wiążą jakimiś mostami porozumienia, czy raczej: spójności dysertacji.

Ocena językowa i formalna pracy

Praca została napisana poprawną polszczyzną w standardzie naukowym. Niekiedy zdarzają się drobne usterki w postaci literówek lub komunikatów o zaburzonej strukturze, przez co niezrozumiałych. Podkreślam jednak, że w zakresie szaty językowej dysertacji są to wyjątki, a podaję je tylko z recenzenckiego obowiązku. W całej pracy liczącej blisko 300 stron takich usterek znalazłem raptem kilka, co w planie poprawności językowej czy komunikacyjnej i jak na tej wielkości pracę jest niebywałym osiągnięciem Doktoranta. Przykładowo (i tylko w takiej funkcji w recenzji) cytuję tu kilka takich kłopotliwych zapisów (które w trakcie (auto)korekty łatwo będzie usunąć):

- „Zestawiając instaojców z instamatkami warto zauważyć, **ż** posty instaojców
- treściowo nie odbiegają od publikacji instamatek." (s. 85);
- „Tomasz Chyrzyński posługiwanie się hashtagami uznaje za jedn**a** z cech dystynktywnych komunikacji internetowej (…)" (s. 118);
- „Firmy chętnie **korzystają ze współpracy z influencerami**, ponieważ (…)". (s. 62) – powinno być: „korzystają z pomocy influencerów" lub „współpracują z influencerami (…);
- „(…) budowanie reputacji: **nabywanie doświadczenia przez twórcę, ważne, aby** każda forma współpracy była odnotowywana, ułatwi to potencjalnym zainteresowanym firmom/ przedsiębiorstwom sprawdzenie podawanych informacji". (s. 74);
- „Po zebraniu materiału badawczego starano się **skategoryzować posty w określonych schematach**: (…)" (s. 93);
- „Marta Juza wskazała **motywacje jakie** kierują internetowymi twórcami w tworzeniu memów (…)" (s. 129) – brak przecinka;

– „**<u>Zdrobniałe formy zwykle opisują dzieci</u>** (…)” (s. 204). – kto kogo/ co opisuje: *zdrobniałe formy – dzieci,* czy *dzieci – zdrobniałe formy*?

Te przykładowe zapisy ilustrują skalę – niewielką! – występowania usterek językowych: zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Aparat bibliograficzny też jest spójny, konsekwentny i precyzyjny, co też zasługuje na podkreślenie, zważywszy obszerność *Bibliografii*.

Mankamenty, usterki

Z recenzenckiego obowiązku trzeba także wspomnieć i o usterkach merytoryczno-metodologicznych w rozprawie. Poniżej kilka sygnalizowanych już wyżej mankamentów – czyli takich, które uznałem za najistotniejsze. Pogrupowałem je w kategorie tematyczne z przykładowymi i wybranymi nielosowo realizacjami w tekście doktoratu:

1. Słaba korelacja z tematyką doktoratu:

a) s. 19: „Omawiając historię serwisu [Instagram – uzupełnienie moje, MS], należy zwrócić uwagę na ewolucję logo, które na przestrzeni 12 lat istnienia portalu zmieniano trzykrotnie. (…)”

Komentarz recenzencki: Nie rozumiem potrzeby zamieszczenia tej (i podobnych informacji) w dysertacji pod tytułem: „*Obraz ojcostwa w mediach społecznościowych na przykładzie „instaojców” – analiza mediolingwistyczna*”. Uwzględniając nawet potencjalną i ewentualną korelację z członami tytułu „w mediach społecznościowych” oraz „analiza mediolingwstyczna”, to i tak związek fragmentu pracy zaczynającego się od tych słów z główną problematyką rozprawy wydaje się mało spójny. Autor nie ułatwił czytelnikowi rozpoznania ewentualnie zachodzącej tu korelacji z głównym tematem rozprawy.

b) s. 26: „1.3. Potencjał marketingowy Instagramu”

Komentarz recenzencki: Podobnie jak powyżej: nie bardzo widzę potrzebę z perspektywy tematu pracy wprowadzenia rozdziału z taką problematyką i takim tytułem – przynajmniej przy pierwszym oglądzie rozprawy – i omawiania tej problematyki tak drobiazgowo.

c) s. 46: „1.3.3. Reklama na Instagramie”

Komentarz recenzencki: Po zapoznaniu się z tym podrozdziałem zacząłem się zastanawiać, czy aby temat (tytuł) rozprawy nie powinien brzmieć nieco inaczej, np. tak (lub podobnie): „Profile instaojców jako nośniki reklamowo-marketingowe”. Znów

pojawia się tu mała zbieżność problematyki tego podrozdziału z głównym tematem dysertacji.

d) s. 54: „1.3.4. Content marketing”

Komentarz recenzencki: Tu znów występuje zjawisko niewielkiej korelacji tego rozdziału z problematyką pracy, chociaż można treści tego podrozdziału dostrzec jakąś przydatność i związek z zagadnieniem i materiałem badawczym.

e) s. 105: „Współcześnie coraz częściej badacze zauważają niedoskonałości, które uwidoczniają się po kilkunastu latach użytkowania sieci WEB 2.0, dlatego, zdaniem m.in. twórcy stron WWW Tima Bernersa-Lee, już niebawem będziemy świadkami kolejnej rewolucji technologicznej, czyli powstania sieci WEB 3.0 – nazywanej często siecią semantyczną”.

Komentarz recenzencki: Tu znów występuje zjawisko niewielkiej korelacji tego rozdziału z problematyką pracy.

f) s. 124: „3.3.2. Emotikony i emoji”

Komentarz recenzencki: Podobnie jak pisałem powyżej (zob. np. pkt a) i b)): nie bardzo widzę – przynajmniej przy pierwszym oglądzie dysertacji – potrzebę wprowadzenia rozdziału z taką problematyką i takim tytułem oraz omawiania tej problematyki tak drobiazgowo.

2. Korelacja z tematyką doktoratu występuje, ale omówiono wątek poboczny i niekoniecznie istotny:

a) s. 57 oraz s. 60: „Niektórzy instaojcowie tworzą również treści, które publikują w innych serwisach internetowych, natomiast Instagram wykorzystują m.in. do promocji i zachęcania do oglądania swoich produkcji.” I dalej: „W myśl strategii inbound marketingu, zadaniem instaojców jest nakierowywanie uwagi użytkowników na konkretne produkty oraz zachęcanie do odwiedzenia stron internetowych marek, aby tam dokonać zakupu.”

Komentarz recenzencki: Tu omówiono nie tyle jakieś składowe językowego obrazu *(insta)ojca*, a raczej i jedynie obraz mechanizmów marketingowych wykorzystywanych przez *instaojców*. To jest właśnie wątek poboczny, aczkolwiek potencjalnie jakoś się wiążący z funkcjonowaniem *instaojców* na tym portalu społecznościowym. Wymagałoby to od Doktoranta głębszego uzasadnienia, pokazania wyrazistszych związków między marketingiem *instaojców* a główną problematyką dysertacji.

b) s. 77: „Osoby wpływowe muszą jednak podjąć decyzję na temat tego, w jakim modelu chcą w Internecie budować swoją markę osobistą. Jak wskazano w powyższym rozdziale do najpopularniejszych form należą modele: ekspert, celebryta, hustler, nomada. Od tego jaki typ istnienia w świadomości odbiorców wybiorą influencerzy, w dużej mierze zależy ich przyszła popularność."

Komentarz recenzencki: W tym fragmencie mamy do czynienia raczej z jakimś poradnikiem pozycjonowania się marketingowego w sieciach społecznościowych. Zatem – to nie opis zjawiska, a raczej opis procedury „ustawiania się" w Internecie. Podobnie, jak powyżej – zagadnienie to wymagałoby to od Doktoranta głębszego uzasadnienia, pokazania wyrazistszych związków między marketingiem *instaojców* a główną problematyką dysertacji.

c) s. 107: „Polikodowość przejawia się także w postach instaojców, którzy wykorzystując swoją popularność, namawiają odbiorców do kupna określonych produktów."

Komentarz recenzencki: Tu ponownie omówiono nie tyle jakieś składowe językowego obrazu *(insta)ojca*, a raczej i jedynie obraz mechanizmów marketingowych wykorzystywanych przez *instaojców*. To jest właśnie wątek poboczny, aczkolwiek potencjalnie jakoś się wiążący z funkjonowaniem *instaojców* na tym portalu społecznościowym. Wymagałoby to od Doktoranta głębszego uzasadnienia, pokazania wyrazistszych związków między marketingiem *instaojców* a główną problematyką dysertacji.

3. Stwierdzanie oczywistości naukowych (czyli brak odniesień do wyników badań innych dyscyplin naukowych) lub nieprecyzyjne przytaczanie osiągnięć z innych dziedzin i dyscyplin naukowych

a) s. 82: „Zważywszy na fakt, że matki zdecydowanie szybciej rozpoczęły łączenie się w grupy ze względu na zainteresowania lub pełnione funkcje (także społeczne), literatura przedmiotu szerzej opisuje ich rolę w internetowej społeczności."

Komentarz recenzencki: To zjawisko wynika z naturalnego dla kobiet networkingu i jako takie zostało już wielokrotnie opisane w pracach socjologów, psychologów i ewolucjonistów.

b) s. 86: „Porównując międzynarodowe dane z profilami polskich insta-matek i ojców, należy stwierdzić, że krajowe publikowane treści w pełni pokrywają się z zagranicznymi trendami".

Komentarz recenzencki: To jest całkiem oczywiste i nie należało oczekiwać jakiegokolwiek komentarza ze stron Doktoranta.

c) s. 109: „(…) ekonomizacji językowej – polegającej na skracaniu wyrazów, licznych zapożyczeniach zwłaszcza z języka angielskiego (Ciechańska 2014, s. 101-104). Tendencja do skrótowości wyraża się np. w tworzeniu akronimów. Listę najpopularniejszych akronimów występujących w polskim Internecie przedstawił np. Wojciech Gustowski, prezentuje je poniższa tabela (…)"

Komentarz recenzencki: W tym fragmencie nie ma żadnych nowych ustaleń Doktoranta w zakresie szaty językowej wpisów instagramowych.

d) „Badania JOŚ w polskiej lingwistyce doczekały się wielu opracowań i, zdaniem Jerzego Bartmińskiego, nic nie wskazuje na słabnięcie popularności tych językowych obserwacji (Bartmiński 2001)."

Komentarz recenzencki: To jest konstatacja sprzed ponad 20 lat. Czy nadal aktualna? Doktorant tego nie zweryfikował.

Poniżej są komentarze recenzenckie różnej natury i wagi, których nie można było zaklasyfikować do którejś z powyższych kategorii.

4. s. 212: Podrozdział „5.4.4. Składnia i słowotwórstwo"

Komentarz recenzencki: Jednakże w pracy brakuje zapowiadanych analiz słowotwórczych. Może zjawisk tego poziomu we wpisach jest mało? Może Doktorant jednak tych występujących nie opisał?

5. s. 239: Podrozdział „5.5. Multimodalność"

Komentarz recenzencki: Brak informacji o polskich badaniach w tym nurcie komunikologicznym.

6. s. 240: „W niniejszej pracy posługiwał będę się podejściem pragmatyczno-dynamicznym. Analizowana będzie treść publikowanych postów zarówno jej wizualna (zdjęcie, wideo), jak i językowa strona (opis)."

Komentarz recenzencki: Zapowiedź czegoś, czego nie ma.

7. **Komentarz recenzencki:** Co w ujęciu Doktoranta oznacza sformułowanie „analiza jakościowa" pojawiające się w różnych miejscach rozprawy. Wydaje się, że jest ono używane przez Niego niezbyt precyzyjnie. Wszak pod tym sformułowaniem mieści się np. metodologia literaturoznawstwa, metodologia psychologii i innych nauk humanistyczno-społecznych.

Wymienione usterki i niedociągnięcia – wymieniam jedynie te, które w moim odczuciu są najistotniejsze – w pewnym stopniu umniejszają wartość naukową recenzowanej rozprawy. Niemniej dysertacja ta wnosi do polskiej refleksji w dyscyplinach humanistycznych pewien walor poznawczy: opisuje fenomen funkcjonowania parentingowych grup na portalach społecznościowych na przykładzie jednego ze składników takiej grupy – *ojca*, tworzącego jakiś swój wizerunek w Instagramie. Nakład pracy Doktoranta powoduje zatem, że należy uznać tę dysertację za uzupełniającą pewną lukę w zasobie wiedzy filologiczno-kulturowej dotyczącej nie tylko polskiego językowego obrazu *ojca* w Internecie, ale także w zasobie wiedzy kulturo-socjologiczno-demograficznej poprzez ukazanie i udowodnienie procesu zmian psychospołecznych zachodzących na naszych oczach w strukturze współczesnej rodziny; zmian obserwowanych m. in. poprzez analizę komunikatów językowych tworzonych przez *ojców* na Instagramie. Takie m. in. rezultaty poznawcze – w ostatecznym rozrachunku: cenne – przynosi recenzowana rozprawa doktorska Pana Magistra Krzysztofa Z. Ozgi.

Konkluzja

Mogę zatem w tym miejscu stwierdzić, że w moim odczuciu rozprawa doktorska Pana Magistra Krzysztofa Zbigniewa Ozgi, pt. *Obraz ojcostwa w mediach społecznościowych na przykładzie „instaojców" – analiza mediolingwistyczna* napisana pod kierunkiem pod kierunkiem prof. dr hab. Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie stanowi wkład w rozwój wiedzy naukowej – m. in. w takich aspektach humanistyki, jak językoznawstwo, medioznawstwo i nowe media, komunikologia, a może nawet i w zakresie socjologii czy nauk o rodzinie. Zgodnie z wymogami Ustawy, należy więc stwierdzić, że recenzowana rozprawa doktorska stanowi w dużym stopniu oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta, potwierdza także zdolności i umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Niego pracy naukowej. Stwierdzam zatem, że **rozprawa Pana Magistra Krzysztofa Zbigniewa Ozgi, pt. *Obraz ojcostwa w mediach społecznościowych na przykładzie „instaojców" – analiza mediolingwistyczna* spełnia ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim i przedkładam Wysokiej Radzie wniosek o uczynienie jej podstawą przewodu doktorskiego Pana Magistra Krzysztofa Zbigniewa Ozgi oraz wnoszę do Wysokiej Rady o dopuszczenie p. Krzysztofa Zbigniewa Ozgi do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Poznań, 20 czerwca 2023 r. ……

/-/ dr hab. Michał Szczyszek, prof. UAM